



## mgr Aleksandra Wysocka

---

Urodzona 10.11.1977 w Gdańsku, absolwentka II LO w Gdańsku. Ukończyła filologię angielską na Uniwersytecie Gdańskim oraz psychologię w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Sopocie. Lektorka języka angielskiego, autorka skryptów do nauki języka dla studentów medycyny, stomatologii oraz dietetyki. Od 2004 roku związana ze Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

---

# Język angielski w publikacjach naukowych

*Language is a city to the building of which  
every human being brought a stone.*  
Ralph Waldo Emerson,  
*Letters and Social Aims* (1876),  
*Quotation and Originality*

## ***English, English everywhere***

Język angielski stał się *lingua franca* naszych czasów. Trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie w dzisiejszym świecie bez choćby elementarnej jego znajomości. Atakuje nas dosłownie ze wszystkich stron. Jest obecny w filmach i serialach, czasopiśmie i magazynach, piosenkach, na ulotkach reklamowych i wielkich billboardach, a nawet na przedmiotach codziennego użytku, żywności czy kosmetykach. To właśnie angielski jest powszechnie używanym językiem w nauce czy technologii, a pewne dziedziny zostały niemalże całkowicie zmonopolizowane przez anglojęzyczną terminologię (informatyka, ekonomia, a coraz częściej także medycyna). Uczymy się angielskiego już od najmłodszych lat, z mniejszymi bądź większymi sukcesami i z różnym efektem. Chcemy rozumieć, poprawnie formułować swoje wypowiedzi w mowie i piśmie, swobodnie komunikować się z ludźmi na wakacjach, czytać literaturę w oryginale, oglądać filmy bez lektora czy napisów.

Moi studenci, w większości ludzie młodzi, na ogół świetnie posługują się angielskim, a nawet jeśli ktoś nie miał okazji korzystać z dobrej szkoły czy pomocy nauczyciela, to zazwyczaj bardzo chce się nauczyć. I zawsze

do tego zachęcam. Warto się uczyć (nie tylko angielskiego), w każdym wieku. W ciągu mojej kariery lektorki zdarzyło mi się uczyć osoby trzykrotnie ode mnie starsze, które robiły niezwykle postępy. To mit, że w wieku dojrzałym gorzej przyswajamy wiedzę. Owszem, im jesteśmy starsi, tym mamy więcej obowiązków i tym trudniej się zmobilizować, a nauka języka wymaga systematyczności. Najważniejsze są chęci! Moi studenci to młodzi ludzie, którzy mają tę motywację, ponieważ nauki medyczne to dziedzina bardzo dynamiczna, która zmienia się non stop. Wciąż nowe odkrycia, leki, metody diagnostyczne, terapie... Potrzeba stałego doształcania się jest koniecznością, a to właśnie w anglojęzycznych periodykach publikuje się najwięcej i najszybciej, angielski jest językiem konferencji naukowych, po angielsku komunikujemy się z zagranicznymi pacjentami czy kolegami po fachu z innych krajów. Na szczęście język ten nie jest trudny i można go świetnie opanować, dlatego też poniżej znajdziesz garść informacji i wskazówek, które mam nadzieję okażą się pomocne w nauce.

## Po pierwsze słownik!

To zabrzmiało strasznie trywialnie, a może wręcz zniechęcająco, jeśli już na początku odeślę Cię do nudnego słownika. Ale to naprawdę kwestia bardzo ważna – dobry słownik może być świetną pomocą w nauce języka, a jego stosowanie nie musi być udręką. Chciałabym zachęcić Cię do korzystania ze słownika, ale nie takiego tradycyjnego, polsko-angielskiego czy angielsko-polskiego. Chciałabym zachęcić Cię do sięgnięcia po słownik jednokierunkowy – taki, który operuje wyłącznie angielskim, bez jakiegokolwiek polszczyzny. I choć czasem trudno się przestawić po latach korzystania z konwencjonalnych dwujęzycznych słowników na właśnie taki – to warto to zrobić. Dlaczego? Otóż w pewnym momencie angielsko-polski słownik przestanie Ci wystarczać, zaczną pojawiać się pewne drobne niuanse językowe (należy pamiętać o tym, że angielski jest od polskiego o wiele bardziej bogaty leksykalnie), które trudno przetłumaczyć dosłownie: zdumiony, zaskoczony, zdziwiony po polsku, a po angielsku? Mamy prawdziwą litanię: *surprised, amazed, astonished, stunned, flabbergasted, dumbfounded, gobsmacked...* Anglojęzyczne słowniki zawierają znacznie więcej informacji, które pozwolą wychwycić te subtelne różnice. Mamy definicję słowa po angielsku, przykładowe użycie w zdaniu (to bardzo pomaga zapamiętać słówko lub zwrot), wymowę (fonetyczna transkrypcja na papierze, w wersji *online* czy elektronicznej można odsłuchać), wytluszczone kolokacje (czyli charakterystyczne dla danego języka utarte zwroty, np. *he didn't stand a chance*), zazwyczaj też

wymienione są idiomy i czasowniki frazowe (*phrasal verbs*), często także synonimy, antonimy i wyrazy bliskoznaczne. Oprócz tego cała masa przydatnych informacji gramatycznych – są zwroty, które stosowane są tylko w czasach ciągłych, są takie, których używamy wyłącznie w zdaniach twierdzących, bądź przeczeniach, jeszcze inne nie występują w stronie biernej lub nie wymagają dopełnienia. Zwracaj też zawsze uwagę na rejestr danego słowa czy zwrotu. Są wyrazy bardzo formalne, półformalne i zupełnie potoczne; są wyrażenia, które występują głównie w literaturze pięknej; są i wreszcie takie, które są slangowe lub wręcz obraźliwe (słowa niecenzuralne też można znaleźć w dobrym słowniku). A w kwestii stosowania – nie musisz ograniczać się do nudnego papieru. Możesz korzystać z wersji *online*, możesz zainstalować program na komputerze albo aplikację na telefonie czy tablecie, o czym więcej napiszę jeszcze później.

## O języku naukowym słów kilka

Cóż, nie ma się co oszukiwać: różnice między językiem potocznym a naukowym bywają spore. Stylistyka tekstu naukowego odbiega od wypowiedzi ustnej. Oto garść wskazówek:

- pierwsza i najważniejsza zasada brzmi: krótko i zwięźle. Pisząc po angielsku, staraj się formułować raczej krótkie zdania, unikaj kwiecistych wypowiedzi wielokrotnie złożonych, tak charakterystycznych dla naszego ojczystego języka. Jeśli Twoje zdanie niebezpiecznie się wydłuża, podziel je na dwie lub trzy części;
- pilnuj szyku zdania. W polskim jest on elastyczny i właściwie możemy bezkarnie żonglować jego elementami, a i tak zostaniemy zrozumiani. W angielskim szyk zdania jest sztywny, co oznacza, iż trzymamy się zasady podmiot – orzeczenie – dopełnienie – cała reszta z żelazną konsekwencją;
- jeśli chodzi o dobór właściwego słownictwa – jeśli piszesz tekst po angielsku, zawsze najpierw pomyśl, kto będzie Twoim czytelnikiem. Język tekstów naukowych jest dość formalny i dlatego słownictwo jakiego używasz powinno spełniać standardy oficjalnej wypowiedzi, czyli unikaj wyrażeń potocznych (m.in. wszystkich idiomów oraz większości czasowników frazowych – *phrasal verbs*), nie stosuj skrótów typu *isn't* czy *mustn't* – zamiast nich stosuj zawsze pełne formy. Wybieraj formalne synonimy kolokwialnych zwro-

tów. I tak np. zamiast *begin* zastosuj *commence* albo *initiate*, *prior to* zamiast *before*;

- unikaj nadmiernych uogólnień (w praktyce zalecana jest ostrożność w szafowaniu zwrotami, typu *always*, *never* czy *everyone*). W tekstach naukowych staramy się maksymalnie obiektywnie przedstawić jakiś problem, w związku z czym język wypowiedzi jest dość bezosobowy. Rzadko wypowiadamy się z pozycji pierwszoosobowego narratora, dlatego nie pisz *I think...* Preferowane są strona czynna i bezosobowe formy typu *one may suggest*, *it is generally thought...*;
- strona bierna nadal jest normą w formalnych wypowiedziach w świecie nauki. Warto pamiętać o tym, że Anglicy i Amerykanie dużo częściej niż my stosują stronę bierną: zawsze, gdy nie wiemy kto jest sprawcą (*My car was stolen*) lub wprost przeciwnie, gdy wszyscy doskonale zdają sobie z tego sprawę (*Taxes have been raised recently*). Ale stosuj stronę bierną z umiarem! Nie ma nic gorszego niż tekst, w którym konstrukcje bierne przewijają się w co drugim zdaniu;
- pamiętaj o stosowaniu zwrotów, które zwiększają formalną stronę wypowiedzi i jej spójność, czyli wszystkiego rodzaju łącznikach (*discourse markers*). Zwroty takie jak *nevertheless*, *however*, *furthermore*, *hence*, *thus* są charakterystyczne dla anglojęzycznych artykułów naukowych. Dbaj o właściwą sekwencję wypowiedzi i jej logikę. Dla pokreślenia kolejności warto używać zwrotów takich jak *firstly*, *to start with*, *secondly*, a dla podkreślenia związku przyczynowo-skutkowego np. *as a result* czy *in consequence*;
- interpunkcja w języku angielskim sprawia nam Polakom najwięcej kłopotów. Trudno byłoby zmieścić mi wszystkie jej niuanse w skromnym artykule, wszak to materiał na znacznie obszerniejszą pozycję, dlatego odsyłam do pozycji wymienionych w bibliografii. W dużym skrócie: przecinkami oddzielamy większość zwrotów wymienionych powyżej, czyli *discourse markers* (*nonetheless*, *still*, *moreover* itd.). Warto pamiętać o różnicy między zdaniami definiującymi a niedefiniującymi (*relative clauses*): definiujące to te, które zawierają informacje niezbędne do zrozumienia treści (*This is the book I told you about*) i w tych przecinków nie stawiamy. Niedefiniujące zawierają dodatkową informację, często zbędną i jako taką od-

dzielamy ją przecinkami (*My mum, who's a teacher, is going to retire soon*). I pamiętaj, nigdy nie stawiamy przecinka przed *that*;

- pamiętaj o drobnych, lecz istotnych różnicach między pisownią brytyjską a amerykańską. Amerykanie upraszczają pisownię (amerykańskie *labor* kontra brytyjskie *labour*, analogicznie *traveled* versus *travelled*), bywają też istotne różnice leksykalne (brytyjski *dummy* kontra amerykański *pacifier*, *pavement/sidewalk* itd.). Amerykanie upraszczają też wiele medycznych terminów zaczerpniętych z łaciny (US *edema*/UK *oedema*, US *hemorrhage*/UK *haemorrhage*). Obie formy są najzupełniej poprawne, ale pamiętaj o konsekwencji: jeśli używasz pisowni brytyjskiej, to nie wtrącaj amerykanizmów;
- seksizm nie jest mile widziany w tekstach naukowych. Zawsze nalegam by moi studenci używali form neutralnych płciowo. Jeśli mówisz o hipotetycznym pacjencie, nie stosuj automatycznie *he* ani *she*. Zamiast tego użyj określenia *he or she* lub *they*. Unikaj określeń wyraźnie nacechowanych płciowo (*chairperson* zamiast *chairman*, *head teacher* zamiast *headmistress* itd.);
- *last but not least*, nawet jeśli sprawia Ci to dużą trudność i zajmuje dużo czasu, to staraj się od razu pisać po angielsku. Pisanie tekstu najpierw po polsku, a potem tłumaczenie na angielski jest często skazane na porażkę i skutkuje sporą ilością błędów językowych. Nasze języki znacznie się różnią i tłumaczenie dosłowne polskich konstrukcji na angielski nie jest dobrym pomysłem.

## Nie samą nauką człowiek żyje

Język formalny jest niezwykle ważny, umiejętność napisania poprawnego językowo artykułu naukowego po angielsku jest z pewnością cenną umiejętnością, ale warto podkreślić, iż język formalny to zaledwie jeden z wielu aspektów złożoności i bogactwa językowego. Wszystkie powyższe uwagi są niezwykle pomocne przy pisaniu artykułów czy oficjalnej korespondencji, ale pamiętaj, że języka również używamy do komunikacji z ludźmi, a ci bywają bardzo różni. Z zagranicznymi kolegami po fachu czy współpracownikami z pewnością porozumiesz się bez problemu, opierając się na formalnej warstwie języka, jak i również zaprezentowanie wyników badań na konferencji nie powinno sprawić Ci zbyt wiele trudu. Ale lwią część Twojej przyszłej pracy będzie opierała się na kontakcie z pacjentami, do których powinieneś starać się zwracać możliwie

najprostszym językiem. Lekarze na całym świecie popełniają ten błąd, kiedy w rozmowie z pacjentem używają medycznego żargonu, kompletnie niezrozumiałego dla pacjentów, co rodzi wiele nieporozumień i wprowadza napięcia w relacji lekarz – pacjent. Język angielski jest pod tym względem dość złożony, bo oficjalny żargon lekarski to terminologia zaczerpnięta z łaciny, a oprócz tego istnieje wiele potocznych odpowiedników na większość jednostek chorobowych czy procedur. Jeśli rozmawiając z pacjentem będziesz używać formalnej terminologii zamiast powszechnie używanych określeń, ryzykujesz, że pacjent Cię po prostu nie zrozumie. Dlatego nie lekceważ mniej formalnych nazw chorób, leków czy zabiegów diagnostycznych (dla pacjenta bardziej zrozumiałą będzie *painkiller* niż *analgesic*, *chickenpox* niż *varicella* czy *pap test* zamiast *cervical smear*).

## ***Creature comforts*, czyli jak wykorzystywać zdobycze cywilizacji**

Moi studenci często pytają o różne ciekawe strony ułatwiające naukę języków, książki, słowniki czy metody, które pomagają osiągnąć wymarzoną biegłość. Zawsze odpowiadam, że nie ma jednej, złotej zasady, dobrej dla wszystkich. Każdy z nas ma inne predyspozycje i preferencje, niemniej jednak warto wykorzystywać pewne uniwersalne wskazówki:

- systematyczność i konsekwencja. Znowu powiało nudą, ale naprawdę, od tysiąca lat uczymy się w ten sposób, a nauka przez osmozę (przed egzaminem kładę podręcznik pod poduszkę) niestety nie przynosi rezultatów. Postaraj się codziennie nauczyć kilku nowych słówek, przeczytać stronę angielskiego tekstu, obejrzeć fragment filmu, zrobić jedno ćwiczenie. Wystarczy kilkanaście minut dziennie. W Internecie jest bardzo dużo stron z interaktywnymi ćwiczeniami na słownictwo czy struktury gramatyczne. Znajdź portal tematyczny o treściach, które Cię interesują po angielsku i załóż subskrypcję. Oglądając film, wybieraj te z napisami, bez lektora i staraj się zrozumieć jak najwięcej, bez czytania napisów. Jeśli jakaś piosenka wyjątkowo Ci się podoba, znajdź jej tekst i sprawdź jak dużo zrozumiałeś/zrozumiałaś;
- jak najwięcej czytaj po angielsku. Zaczynaj od prostych tekstów (większość sztandarowych powieści angielskich czy amerykańskich istnieje w wersjach uproszczonych, tzw. *readers*), sięgaj po prasę, wiadomości, artykuły naukowe i beletrystykę. Nie zniechęcaj się,

jeśli nie zrozumiesz wszystkiego od razu. Jeśli natrafisz na jakieś nieznanne słowo lub zwrot czytając po angielsku, to staraj się wydedukować jego znaczenie z kontekstu. Unikaj sięgania po słownik za każdym razem, gdy napotkasz nieznaną zwrot – ryzykujesz tym, że się zniechęcisz i nie zapamiętasz zbyt wiele. Nie musisz rozumieć każdego słowa, żeby mieć ogólne pojęcie o czym jest dany tekst, dlatego w słowniku sprawdzaj tylko te słowa, które są absolutnie niezbędne do zrozumienia treści. I bardzo ważne: spróbuj zapamiętać dane słowo czy zwrot w kontekście. Nie zapamiętuj definicji, skup się na zdaniu, w którym zostało użyte;

- bazy, bazy, bazy! Na stronie naszej biblioteki w zakładce *biblioteka online* znajdziesz masę przydatnych informacji: jak korzystać z baz danych, alfabetyczny ich spis, instrukcję jak uzyskać zdalny dostęp. Zawsze zachęcam moich studentów do zapoznania się ze stroną biblioteki i wysłania formularza z prośbą o uzyskanie zdalnego dostępu przez proxy – pewnie jeszcze nie zdajesz sobie z tego sprawy, ale w naukowym świecie niestety wszystko kosztuje i to często całkiem znaczne sumy. Dostęp do artykułów naukowych w prestiżowych czasopismach bywa kosztowny, jeden artykuł potrafi kosztować nawet kilkanaście dolarów. A my możemy to wszystko mieć za darmo, w zaciszu domowego komputera. Oczywiście w bazach znajdują się także artykuły po polsku, ale zdecydowana większość jest po angielsku. W wolnej chwili wybierz interesującą Cię dziedzinę i poszukaj artykułów na dany temat. Jeśli na początku tekst przedstawia pewne trudności, przeczytaj abstrakt. Warto wyrobić w sobie nawyk regularnego czytania najnowszych doniesień z badań – to z pewnością przyda się w przyszłości;
- wykorzystuj wszelkie najnowsze zdobycze techniki do nauki języka. Jeśli masz iPhone'a albo telefon na Androidzie możesz ściągnąć bardzo dużo przydatnych aplikacji: słowniki ogólne i specjalistyczne, które mają wiele przydatnych funkcji: wymowę, synonimy, przykładowe użycie, czasem etiologię danego wyrażenia. Bardzo wiele osób ma dziś tablety, które są świetną pomocą naukową – warto zainstalować na nich aplikację do czytania *ebooków*. W sieci jest kilka miejsc, gdzie można za darmo ściągnąć *ebooki* w oryginale zupełnie legalnie – jeśli od śmierci autora minęła pewna określona liczba lat, jego dzieła przechodzą do przestrzeni publicznej, skąd można je bezpłatnie pobrać. Ja nie ruszam się ni-



gdzie bez mojego czytnika (a wcale nie byłam zwolenniczką e-książek, kiedy pojawiły się one na rynku, wprost przeciwnie) i czytam na nim nie tylko książki czy prasę, ale także artykuły, które mnie zainteresują. Przy porannej kawie przeglądam wiadomości i jeśli coś mnie zainteresuje, jednym kliknięciem wysyłam to sobie na czytnik i potem czytam w tramwaju czy przerwie między zajęciami. Elektroniczne książki oprócz wygody mają też jeszcze jedną, niebagatelną zaletę: najczęściej są tańsze od książek papierowych, księgarnie okresowo udostępniają niektóre pozycje za darmo lub za niewielką opłatą. *Ebooki* można czytać też na komputerze (wystarczy zainstalować prosty program), a nawet na... telefonie, jeśli wyświetlacz jest odpowiednio duży;

- jeśli preferujesz bardziej tradycyjne metody, to może fiszki? Fiszki, przez niektórych niesprawiedliwie uważane za relikty minionej epoki, właśnie tryumfalnie wracają do łask (badania potwierdziły ich wysoką skuteczność). Dziś nie trzeba osobiście przygotowywać karteczek, są programy i aplikacje, które w bardzo tę czynność ułatwiają;
- wiele osób uczy się bardzo szybko i niejako przy okazji słuchając tekstu w obcym języku – wrzucić na telefon czy odtwarzacz mp3 *audiobooka* i odsłuchaj w drodze na zajęcia czy podczas joggingu.

### **Podsumowanie:**

- staraj się codziennie poświęcić choć kilkanaście minut na naukę języka;
- czytaj, oglądaj, słuchaj jak najwięcej w oryginale;
- korzystaj z jednokierunkowych, anglojęzycznych słowników, ale sięgaj po nie dopiero wtedy, gdy jest to absolutnie niezbędne;
- staraj się zapamiętać nowe zwroty w kontekście;
- zwracaj uwagę na różnice między językiem formalnym a potocznym;
- dopasowuj styl wypowiedzi do odbiorcy – jeśli przygotowujesz raport z badań albo prezentację wyników, to przestrzegaj formalnych zasad wypowiedzi, ale jeśli przeprowadzasz wywiad z pacjentem, używaj prostego języka i potocznych odpowiedników, unikaj medycznego żargonu;

- korzystaj ze zdobyczy techniki: wykorzystuj do nauki Internet, tablet, a także swój telefon;
- jeśli czegoś nie rozumiesz, jeśli coś sprawia Ci problemy – pytaj.

### **Polecana literatura**

1. Kocik, E. (2010). *English for Academic Purposes*. Gdańsk: Wydawnictwa GUMed. Świetny skrypt mojej koleżanki, przygotowany z myślą o słuchaczach studium doktoranckiego. Wiele ćwiczeń, bardzo dużo pomocnych wskazówek przy pisaniu tekstów naukowych.
2. Macpherson, R. (1998). *English for Writers and Translators*. Warszawa: PWN. To podręcznik, z którym nie rozstaję się od czasu studiów i do którego zawsze zaglądam w przypadku wątpliwości odnośnie formalnej wypowiedzi pisemnej.
3. Zemach, D. E., Rumisek, L. A. (2005). *Academic Writing. From Paragraph to Essay*. Macmillan Education. Prosty podręcznik pisania tekstów krok po kroku, do samodzielnego użytku.
4. McCarthy, M., O'Dell, F. (2008). *Academic Vocabulary in Use*. Cambridge University Press. Książka do samodzielnego stosowania z wieloma ćwiczeniami dotyczącymi formalnego słownictwa i stylistyki artykułów naukowych.
5. Słowniki: z wydawnictw Oxford, Cambridge, Longman czy Macmillan (np. *Oxford Advanced Learner's* czy *Longman Dictionary of Contemporary English*).
6. Słomski, P., Słomski, P. (2004). *Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

### **Strony w Internecie:**

- <http://dictionary.cambridge.org/>
- <http://www.oxforddictionaries.com/>
- <http://www.urbandictionary.com/> – ten słownik jest mało przydatny w pracy naukowej, ale bardzo cenny w innych okolicznościach. Jeśli czytasz książkę albo oglądasz film, w którym postaci używają

bardzo potocznego języka, slangu, wulgaryzmów i nie możesz znaleźć znaczenia tychże w konwencjonalnych słownikach – z pewnością znajdziesz to na stronie Urban Dictionary, wielkiego słownika kolokwialnej angielszczyzny tworzonoego przez internautów. Polecam też zainstalować tę aplikację w telefonie (jest darmowa);

- <http://www.howjsay.com/> – najlepszy bezpłatny słownik wymowy *online*, w którym znajdziemy absolutnie każde słowo, z alternatywną wymową brytyjską i amerykańską. Dostępny również w wersji na iPhone oraz Androida;
- <http://www.ego4u.com/> – świetna strona z interaktywnymi ćwiczeniami z gramatyki i słownictwa, testami, wskazówkami odnośnie języka pisanego i kultury; poziom podstawowy i średniozaawansowany.

#### **Darmowe *ebooki* po angielsku:**

- <http://www.feedbooks.com/publicdomain>
- <http://www.gutenberg.org/>

Do czytania *ebooków* na laptopie, tablecie czy komórce przydają się aplikacje Kindle Amazona

- <http://www.amazon.com/gp/feature.html?docId=1000493771>